

onet.pl – 2 kwietnia 2009 r.

Przemysław Henzel/Onet.pl/02.04.2009 16:23

Kilka milionów osób nie zgłasza się w wyborach? - "trudno zwać winę na prezydenta"

Rozmowa z panem Januszem Kochanowskim, Rzecznikiem Praw Obywatelskich, w sprawie głosowania osób niepełnosprawnych w wyborach europejskich.

Onet.pl: Według szacunków, w wyborach do Parlamentu Europejskiego, które odbędą się 7 czerwca 2009 roku, może nie wziąć udziału nawet kilka milionów Polaków. Będą to przede wszystkim osoby niepełnosprawne. Czy w związku z tym można powiedzieć, że wybory w Polsce są rzeczywiście "wolne"? Jesteśmy 20 lat po demokratycznym przełomie, tymczasem okazuje się, że kilka milionów osób nie będzie mogło skorzystać ze swego czynnego prawa wyborczego.

Rzecznik Praw Obywatelskich: Przede wszystkim należy podkreślić, że władze naszego kraju powinny wywiązać się z realizowania wolności konstytucyjnych, ponieważ każdemu obywatelowi, który ukończył 18 lat, przysługują prawa wyborcze. Tymczasem, jak się okazuje, osoby niepełnosprawne i starsze rzadko biorą udział w wyborach. Trzeba pamiętać, że liczba samych tylko osób niepełnosprawnych wynosi około 3-4 mln, a do tego należy doliczyć także osoby starsze, po 75. roku życia. Wielokrotnie w moich skargach podkreślałem, że państwo ma ułatwiać obywatelom korzystanie z ich praw wyborczych, lecz tego nie czyni; powinny zostać wprowadzone m.in. ułatwienia techniczne, ułatwiające głosowanie, lecz tego, jak na razie, się nie robi. Moi poprzednicy, a także ja, wielokrotnie postulowaliśmy wprowadzenie alternatywnych form głosowania. W marcu 2009 roku wystąpiłem m.in. z wnioskiem do przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej w sprawie kart do głosowania dla osób niewidomych. Obecnie, w ramach akcji "Dostosowujemy lokale wyborcze", penetrujemy teren, by znaleźć te lokale wyborcze, które nie spełniają potrzeb osób niepełnosprawnych i starszych. Następnie zwrócimy się z wnioskami do władz gmin, aby dostosowały pod tym kątem wskazane przez obywateli lokale.

Onet.pl: Po tym jak prezydent zawetował ustawę o ordynacji wyborczej wielu polityków zaczęło twierdzić, że to Lech Kaczyński pozbawił de facto praw wyborczych kilka milionów osób. Czy zgadza się pan z takimi twierdzeniami?

Rzecznik Praw Obywatelskich: Nie zgadzam się ani ze stanowiskiem prezydenta. Prezydent wyszedł bowiem z założenia, że np. wprowadzenie możliwości głosowania przez pełnomocnika może być naruszeniem bezpośredniości wyborów. Warunkiem bezpośredniego wyboru nie jest bynajmniej osobiste złożenie głosu. Wybory bezpośrednie są przeciwstawne wyborom pośrednim. Takim jak np. w Stanach Zjednoczonych gdzie amerykańskiego prezydenta wybierają elektorzy. Trudno jednak zwać na naszego prezydenta winę za wszystko, tym bardziej, jeśli parlament próbuje wprowadzić zmiany w prawie wyborczym w dość krótkim czasie przed wyborami.

Onet.pl: A co z osobami niewidomymi? Osoba, która jest na przykład głuchoniema, jednak swój głos będzie mogła oddać. Tymczasem najgorszą sytuację pod względem głosowania mają właśnie osoby niewidome.

Rzecznik Praw Obywatelskich: Osoby niewidome mogą korzystać podczas głosowania z pomocy osób trzecich, ale ta sprawa powinna być rozwiązana zgodnie ze współczesnymi standardami. , do którego należy przecież Polska. System Breila sprawdza się bowiem znakomicie w państwach europejskich, napisy w tym języku pojawiają się coraz częściej np. na opakowaniach leków, więc mogą pojawić się także na karcie do głosowania. Nie ma powodu, by osobom niewidomym nie ułatwić korzystania z ich czynnego prawa wyborczego. Akcję na rzecz zmiany tej sytuacji podejmuję od czasu wyborów w 2007 roku. Pisałem w tej sprawie do Państwowej Komisji Wyborczej. Znacznie wcześniej spotkałem się z panem Zbigniewem Chlebowskiem i postulowałem, by opracować kompleksowy kodeks wyborczy. Prawo trzeba poprawiać nie przed wyborami, lecz po wyborach; w innym przypadku może się rodzić podejrzenie, że jest to robione w określonym celu politycznym. Po wyborach europejskich znowu wystąpię do marszałka Sejmu i przewodniczących klubów parlamentarnych z wnioskiem o zmiany w prawie wyborczym.

Onet.pl: Co my, jako obywatele, możemy zrobić, by zmienić obecną sytuację i ułatwić głosowanie osobom niepełnosprawnym?

Rzecznik Praw Obywatelskich: Możemy to zrobić razem. Ja, jako Rzecznik Praw Obywatelskich, mam odpowiednie instrumenty i uprawnienia, by móc wymóc niezbędne zmiany w prawie i wyborczym i trybie głosowania. Postuluję konkretne alternatywne formy głosowania, takie jak głosowanie za pośrednictwem poczty, Internetu czy pełnomocnika. Wszystko rozbija się jednak o marazm władzy, gdy nie wykazują zainteresowania sprawami w których w grę nie wchodzi bezpośrednio jej interesy. A tymczasem obecne okoliczności zniechęcają osoby niepełnosprawne do udziału w wyborach.

W Warszawie, w czasie ostatnich wyborów, tylko 350 osób zwróciło się do władz miasta z wnioskiem o ułatwienie im dojazdu odpowiednich lokali wyborczych. Władza powinna stosować jak najszersze ułatwienia dla wszystkich, którzy chcą wziąć udział w wyborach. Pytanie jest tylko jedno: jak ją do tego zmusić? Pomimo wieloletnich usiłowań, jest jeszcze bardzo odlegli od celu.

Onet.pl: W jakim województwie są najgorsze warunki dla osób niepełnosprawnych, które chcą oddawać swe głosy? Gdzie jest najwięcej nieprzystosowanych pod kątem ich potrzeb lokali wyborczych?

Rzecznik Praw Obywatelskich: Jeszcze nie robiliśmy pełnego przeglądu, ponieważ nasza akcja, "Dostosowujemy lokale wyborcze", trwa do 8 maja. Gdy dobiegnie ona końca zasygnalizujemy problem dotyczący konkretnych lokali wyborczych. Zrobimy to bezpośrednio po zakończeniu naszej akcji. Będziemy zwracać się listownie do władz poszczególnych gmin, w których będziemy apelować o odpowiednie dostosowanie lokali wyborczych. Czasami przypomina to wprawdzie wołanie na puszczy, ale obecna sytuacja musi ulec zmianie.